

## **BUNT DWULATKA**

**opracowała Dorota Marko-Wonka**

Gdy dziecko zbliża się do drugiego roku życia jego ulubionym słowem staje się wszechobecne „nie”. Często można usłyszeć od matek dwulatków, że to trudny czas dla ich wzajemnej relacji. Kończy się czas słodkiego, zadowolonego i potulnego bobaska, a zaczyna się okres napadów złości, walki z matką i prób kontrolowania jej. Cierpliwość rodziców jest wystawiona wówczas na ciężką próbę.

Tym bardziej warto zrozumieć, co dzieje się wówczas z naszym dzieckiem.

Okres od około 22 do 30 miesiąca życia jest okresem budowania przez dziecko zrębów własnej tożsamości. Najczęściej swoją odrębność zaznacza poprzez sprzeciw. Jest to trudny czas dla dziecka, gdyż targane jest ono sprzecznymi uczuciami: potrzebą wolności z jednej strony, a potrzebą miłości i oparcia z drugiej. Dlatego w tym czasie intensywne pragnienie opieki ze strony matki przeplata się ze wszechobecnym negatywizmem i walką z nią. Dziecko podważa kontrolę ze strony matki, a jednocześnie bardzo jej potrzebuje. Chce być zależnym i niezależnym jednocześnie. Mówiąc „nie” oddziela się symbolicznie od matki i wyrusza w drogę ku budowaniu własnego „ja”. Jednocześnie boi się, że przekraczając rodzicielskie zakazy, naraża się na niszczącą złość i utratę miłości.

Najważniejsze w tym okresie – jak uważają psychoanalitycy – jest by dziecko doznało **optymalnej frustracji**, to jest by przegrało niektóre z potyczek, ale bez nadmiernej przemocy. Ważne jest, by jednocześnie pozwolić dziecku na jego indywidualizację: „pozwoić na sprzeciw, nie odbierając mu opieki i miłości”. Przekładając to na realia życia dziecka ważne w tym okresie jest to, by nie być w stosunku do niego **ani nadmiernie rygorystycznym, ani nadmiernie pobłażliwym**. To dla rodziców trudne wyzwanie...

### **Dlaczego nie można być zbyt rygorystycznym?**

Nadmierne zmuszenie dziecka do wypełnienia woli rodziców, przekonanie, że musi być „tak jak chce rodzic, bo tak wypada, trzeba, należy” (dotyczy to jedzenia, toalety i innych elementów życia dziecka) może w dorosłym życiu zaowocować zbytnią uległością, biernością i trudnościami w wyrażaniu złości. Nie chcemy przecież, by nasze dzieci ulegały nadmiernej presji otoczenia, nie umiały bronić swojego zdania, podporządkowały się woli silniejszych kolegów w szkole i w dorosłym życiu.

### **Dlaczego nie można być nadmiernie pobłażliwym?**

Dziecko w tym wieku, mimo gwałtownego demonstrowania swojej odrębności i niechęci do ulegania woli rodziców, jednocześnie bardzo ich potrzebuje. Mówiąc „nie”, dziecko z jednej strony napawa się swoją niedawno odkrytą siłą i wszechmocą, ale z drugiej strony – sprawdza jak daleko sięga jego siła i jak silni jesteście my – rodzice. Paradoksalnie dziecko nie pragnie, abyśmy mu ciągle ulegali, przekazując mu w ten sposób komunikat „jesteś silniejszy od nas”, gdyż to rodzi w nim duży niepokój. Dziecko chce czuć się bezpiecznie i mieć pewność, że ma „silnych” rodziców, którzy nad nim czuwają. Poprzez swoje agresywne zachowanie dziecko prowokuje nas do postawienia mu granic i uporządkowania jego świata. Jeśli nie stawia się mu w tym okresie granic, to tak naprawdę czuje się niepewnie. W dorosłym życiu może mieć kłopoty z zaufaniem do świata i ludzi, być mało odpornym na porażkę i frustrację, które spotkają go jak każdego człowieka.

Okres gdy dziecko zaczyna mieć własne zdanie na temat jedzenia, ubrania i innych spraw, gdy rodzice zaczynają zauważać, że staje się ono bardziej odrębne od nich, jest czasem trudnym dla obu stron. Na rodzącą się niezależność dziecka rodzice mogą różnie reagować, w zależności od tego, jakie sami mieli doświadczenia w swoim dzieciństwie. Jest to zazwyczaj czas, w którym większość rodziców zaczyna wprowadzać tzw. „metody wychowawcze”.

**Ważne jest wówczas, aby zachować równowagę między stawianiem dziecku granic i wprowadzaniem zakazów a przyzwalaniem mu na jego własną odrębność.**

### **Jak to zrobić?**

Oto kilka praktycznych wskazówek dla matek i ojców dzieci, których ulubionym słowem staje się słowo „nie”:

1. spróbuj zachować spokój i traktować ten okres rozwoju dziecka jako coś naturalnego i w swej sile ustępującego (aż do okresu dorastania:);
2. staraj się nie „etykietować” wówczas swojego dziecka, nie mów do niego lub o nim, że jest niegrzeczne, uparte, złe, agresywne, nie kocha mamusi bo nie chce zjeść zupki;
3. postaraj się nie mnożyć zakazów i w rozsądnych granicach zostawiać dziecku pole do własnych decyzji (np. co ma zjeść, w co ma się ubrać); jednocześnie konsekwentnie przestrzegaj ważnych zasad, szczególnie tych związanych z bezpieczeństwem dziecka;
4. chwal je za współpracę i postaraj się od czasu do czasu ustąpić;
5. nie pozwalając na pewne rzeczy, nie tłumacz mu, dlaczego „nie”, przekaz ma być krótki i zawierać najważniejsze informacje; Twoje dziecko nie zrozumie zbyt wielu słów;

6. gdy dziecko nie chce podporządkować się Twojej woli, nie karz go strasząc, grożąc, izolując, czy bijąc; lepiej posłuży mu, a i Tobie w przyszłości, stanowcze i wielokrotne stawianie mu granic, poprzez powtarzanie, czego mu nie wolno;
7. gdy demonstruje swoje „nie”, nie ustępuj mu „dla świętego spokoju” i nie karz, „bo ludzie patrzą”;
8. kiedy dziecko w swoim proteście krzyczy, rzuca się na podłogę – nie dyskutuj z nim, w takim stanie i tak nic do niego nie dotrze; możesz spróbować je mocno przytrzymać (gdy robi sobie lub innym krzywdę), przytulić mówiąc: „widzę, że jesteś bardzo zły”, lub spokojnie poczekać; gdy maluch się złości nie karz go, ale i nie pocieszaj;
9. ciesz się, że Twoje dziecko staje się coraz bardziej odrębnym człowiekiem, szanuj go, lecz nie bój się porządkować mu świata i narażać na frustracje, które życie i tak mu przyniesie.